

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 8-to Jerski Nr. 23

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8.—	4.—	2.—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10.—	5.—	2.50	—80
SĄGARNICA	10.—	5.—	2.—	1.50

Znalsza adresa 20 kop. Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów nieterminowych lub nieodpłatnie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rekopisów — nie zastrzeżonych do swetu — nie przechowujemy.
Rekopisów bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 8-to Jerski № 23.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziela od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadruknie za wiersz petiwoy w tekście lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ci stronie za wiersz petiwoy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet lub jego miejsce 1 rb.
Reklamiz za wiersz petiwoy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet lub jego miejsce na 1 str. 50 k. no tekście 30 k.
Z tytuł towarzyskiego. Zawiedomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwycięzów za wiersz petiwoy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opt. poczt

Kinoteatr „ARTYSTYCZNY”

Prospekt 8-to Jerski № 22 (dom Pimenowych):

!! DZIŚ PIERWSZY RAZ W WILNIE !!

Calkowita ilustracja powieści Henryka Sienkiewicza

„POTOP”

obie serje w 8-iu częściach.

1-sza serja z 4 części: „KMICIC”; 2-ga — „OBRONA CZĘSTOCHOWY” i „REHABILITACJA BABINICZA”.

Początek punktualnie: w niedzielę o godz. 2-ej, pół do 5, 7-ej i pół do 9-ej, w reszcie dni — od godz. pół do 5-ej. Koniec przedstawień punktualnie o godz. 11-ej wiecz.

TEATR POLSKI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dzisiaj, w niedzielę 26 lipca (8 sierpnia)

Dzisiaj o g. 8-ej wieczorem, koniec punktualnie o g. 11 w.

Po raz 2-gi **„REDUTA TRZECH”**

rownana w 4 akt. S. Kiedrzyńskiego i Regneta.

Kasa teatru otwarta cały dzień.

Teatr Polski „KOMEDIA” w gmachu po-cyrkowym.

W niedzielę 26 lipca (8 sierpnia):

PO RAZ DRUGI

„POMYSŁ PANNY FRANCISZKI”

(„L'idée de Françoise”)

rozgłośna komedia w 4-oh akt. Gavotta.

Początek o godz. 8-ej, koniec punktualnie o g. 11-ej.

Bilety są do nabycia u oknierni K. Sztralla, prosp. 8-to Jerski 22.

8 klasowa KOWIEŃSKA SZKOŁA HANDLOWA.

Egzamina wstępne zaczynają się 16 Sierpnia w gmachu gimnazjum Prozorowej w WILNIE, (Nowo-Chersońska 5, tel. 7-72).

Podania przyjmowane będą od d. 15 Lipca w kancelarii tegoż gimnazjum w środy i soboty, od 12 do 2 godziny.

RADA

KOWIEŃSKIEGO T-wa ROLNICZEGO

ZARZĄD

Kowieńskiego T-wa Rolnego Wzajemn. Ubezp.

ZARZĄD

KOWIEŃSKIEGO T-wa WZAJEMNEGO KREDYTU ROLNEGO

miniejszem podają do wiadomości swych członków i klientów, iż biura powyższych Towarzystw przeniesione zostały z Poniewieża

do ŚWIECIAN w gub. Wileńskiej,

GDZIE ROZPOCZĘŁY SWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Więści z Warszawy.

W czwartek rano we wszystkich pismach warszawskich ukazały się następujące dwie odezwy:

I. „Do ludności w Warszawie.

Komitet Obywatelski miasta Warszawy podaje do publicznej wiadomości, że wobec zawieszenia czynności władz miejskich i cywilnych obejmuje pieczę nad miastem.

Komitet będzie dążył do utrzymania porządku, zapewnienia bezpieczeństwa, oraz — w granicach możliwości — normalnego biegu życia.

Licząc na współdziałanie mieszkańców, Komitet Obywatelski spodziewa się, że wszelkie jego zarządzenia będą bezwzględnie wykonywane i spotykają się z powszechną pomocą.

Komitet utrzymuje w mocy wszelkie dotychczasowe przepisy, zapewniające ład i porządek, jak zakaz sprzedaży trunków, takse na artykuły pierwszej potrzeby i t. p.

Komitet powołał do pomocy —

przy spełnianiu swoich zarządzeń, oraz przy zapewnieniu bezpieczeństwa — Straż Obywatelską, której ludność powinna pomagać przez szybkie i chętne stosowanie się do jej wymagań.

Wszelkie próby nieposłuszeństwa i wykroczeń, zakłócających spokój publiczny, będą najsurowiej poskramiane.

Komitet głęboko wierzy, że wszyscy mieszkańcy potrafia utrzymać równowagę i spokój, gdyż jedynie karne zachowanie się ogółu zdoła zabezpieczyć miasto od groźnych następstw.

Komitet Obywatelski miasta Warszawy.

II. Komitet Obywatelski m. Warszawy obwieszcza:

Straż Obywatelska z dniem dzisiejszym obejmuje pieczę nad porządkiem, spokojem i bezpieczeństwem w naszej stolicy.

Komitet wzywa przeto obywateli, aby:

złożyli bezwzględnie w ratuszu wszelką posiadaną broń palną,

oddali — w miarę możliwości — do

PAKI

gotowe do sprzedania.

Oglądać można przy ul. Suworowskiej nr 8, od godz. 7—3 i 4—6-jej. Spytac się u stróża.

JAN BUŁHAK

grafik.

Wilno, Portowa 6. Telef. 17-42.

Godzienie 12—3.

OWOCOWE I JAGODOWE NAPOJE

„KRYSZTAŁ”

na wodzie przegotowanej.

rozporządzenia Straży konie i rowery

i przez spokojne zachowanie się, niewytwarzanie zbiegowisk i ścisłe stosowanie się do wskazówek Straży, przyczynili się do utrzymania porządku.

Sprawność działania Straży Obywatelskiej jest zależną od poparcia i współdziałania całej ludności.

Zdołaliśmy jeszcze otrzymać numer czwartkowy warszawskiej „Gazety Porannej” — 2 grosze, która na czele zamieszcza artykuł pod tytułem „Wiara żywa”. Artykuł ten brzmi:

„Przebieg ostatnich wypadków upoważnia do wniosku, że jesteśmy już bliżej nowego ukształtowania się stosunków w kraju.

Ani charakter, ani zakres, ani długotrwałość tych zmian nie są nam znane; wszystko, co się słyszy na ten temat, jest oparte na pogłoskach, plotkach, a w razie najlepszym na analogiach, dokonanych gdzieindziej przeobrażeń.

Jedno jednak nie ulega wątpliwości, że okres wojny, w który wstępuje część kraju, a wraz z nim i jego stolica, przyniesie znaczne rozluźnienie tych zapór, jakie tamowały przez czas długi stosunki między zaborami dawnymi i zaborami nowymi, uniemożliwiały komunikowanie się, utrudniały wszelką wymianę myśli i wskutek wprost mechanicznych przeszkód przyczyniły się w wysokim stopniu do rozbieżności opinii narodowej.

Bez względu więc na ocenę wartości politycznej nadchodzących wypadków, winniśmy się przygotować do ważnej chwili — wymiany zdań co do naczelnych kierunków polskiej myśli politycznej, i zróżniczkowanych poglądów ogółu.

Rok okropnej wojny, rok najcięższych doświadczeń, nadziei i zawodów pogłębił w całej Polsce odczuwanie i zrozumienie interesów narodowych. Wiele ludu przysnęło, wiele uprzedzeń się rozchwiało.

W tym jednym roku nauczyliśmy się więcej, niż w ciągu kilkudziesięciu lat żmudnej, szarej walki o podstawowe warunki wegetacji bytu narodowego.

I jakkolwiek dzieła nas jeszcze różnie przekonają, czy t. zw. „orientacji”, możemy mieć jedną wielką pociechę: oto naród polski zdobył w ciągu tej wojny skarb nieoceniony — żywą, niezachwianą wiarę w swe zmartwychwstanie!

Dzisiaj wierzymy wszyscy, dzisiaj niemal wiemy, że Polska będzie!

Na tej wierze dwudziestu milionów możemy oprzeć śmiało wszystkie usiłowania wzajemnego porozumienia się i ujednostajnienia opinii narodowej.

Jesteśmy przekonani, że gdzie wiara ta istnieje, gdzie świeci ten skarb przedziwnego blasku, tam znajdzie się zawsze tyle dobrej woli i braterskiej miłości, by polak polaka uczył i zrozumiał.”

Ponieważ czytelników intereso-

wać muszą teraz najdrobniejsze szczegóły, pochodzące z Warszawy, zaznaczamy, iż w dalszym ciągu tegoż numeru „Gazety Porannej” znajdziemy wyciągi z prasy rosyjskiej o sprawie polskiej, które wczoraj i my podaliśmy w rubryce „Z prasy”, następnie całą, bez streszczeń, mowę posła Marusewicza na ostatnim posiedzeniu Dumy, dalej zaś idą drobne wiadomości, z których poniżej podajemy najbardziej interesujące.

Komitet Obyw. Warszawy wezwał w czwartek mieszkańców Warszawy, posiadających składy lub duże zapasy mąki, cukru i soli do złożenia dokładnych deklaracji o posiadanych ilościach powyższych artykułów do godz. 6-jej po poł. w piątek ubiegły. Zapasy zadeklarowane w powyższym terminie, a przeznaczony nie na osobisty użytek, nabyte będą przez Komitet za gotówkę podług taksy. Zapasy nie zadeklarowane ulegną przymusowej rekwizycji.

Warszawski związek roboczy zawiadomił prasę, iż od środy wpływy z rogacek przelewa nie do kasy magistratu, lecz do Komitetu Obyw. m. Warszawy.

Zarząd szkół Nawrockiego — realnej i przygotowawczej — wobec powagi przeżywanej chwili i w poczuciu obowiązku obywatelskiego, uznał za właściwe przyspieszyć rozpoczęcie roku szkolnego, wyznaczając egzamina poprawkowe i dla nowowstępujących na piątek ubiegły, a początek lekcji na poniedziałek 27 bm. (9 sierpnia).

Od kilku tygodni nieczynne były niektóre telefony podmiejskie na lewym brzegu Wisły. Na parę dni przed ustąpieniem wojsk rosyjskich stacja telefoniczna zakomunikowała abonentom, że już mogą korzystać ze swych telefonów.

W środę w południe komunikację tramwajową między Warszawą a Pragę przerwano.

Pomimo dostatecznego zapasu bydła w Warszawie, mięso podróżowało odrazu. We wtorek placono jeszcze 35 kop. za funt, w środę już 40 kop. Podrożało odrazu i inne produkty: za ganniec kartofli we wtorek placono 14 kop., w środę już żądano 24 kop., główka kapusty we wtorek 4 kop., w środę 10 kop. Cukier i herbata podokoczyły w cenie podwójnie.

Od osoby, która w czwartek rano bawiła w Warszawie do godz. 1 i pół, dowiadujemy się nieco szczegółów o nocy z środy na czwartek.

Ludność Warszawy zachowywała się niezwykle spokojnie i poważnie; na ulicach było sporo przechodniów, od godz. 3-jej ludność w większych gromadach wyległa na ulice.

Po północy wymaszerowała z Warszawy na Pragę policja w zupełnym porządku w szeregach; służbę objęli milicjanci.

Kursująca pogłoska o zdjęciu dzwonów w kościołach jest nieprawdziwa; zdjęto tylko dzwony z wielkiej dzwonnicy sobornu na placu Sakskim, przytem wielki dzwon został rozpiłowany i wywieziony w kawałach.

Elektrownia, wodociągi, gazownia i wszelkie zakłady miejskie działają sprawnie, nie im bowiem nie zagrożono; na ulicach Warszawy, jak zwykle w ostatnich czasach, płonęły lampy elektryczne po jednej stronie.

Wszystkie mosty, jak to zresztą wiadomo z komunikatu sztabu Wodza Naczelnego, zostały wysadzone,

kilka fabryk, których maszyny zostały wywiezione, zostały spalonych.

Według słów naszego informatora, milicjanci na ulicy zawiadomili go, że o godz. 7 rano oddziały niemieckie wkroczyły już do Warszawy od strony rogatki Belwederskiej i od strony rogatki Wolskiej na ul. Młynarskiej. W owym czasie mały oddział wojska rosyjskiego był jeszcze w Warszawie przy starym moście kolejowym pod Cytadela. W chwilę potem informator szedł wraz z tym oddziałem przedostał się spokojnie na drugi brzeg rzeki.

Prostujemy jeszcze jedną pogłoskę. Przez całą noc z środy na czwartek w Warszawie było bardzo spokojnie, żadnych hałasów, bicia w dzwony i t. p. informator nasz nie słyszał.

Odezwa ks. arcyb. Kakowskiego.

J. E. arcybiskup warszawski dr. Aleksander Kakowski wystosował następującą odezwę do podwładnego mu duchowieństwa archidiecezji warszawskiej:

„Ciężkie chwile, jakie przeżywa cały nasz kraj, wymagają i od nas kapłanów wyteżenia wszystkich sił, aby sprostać zadaniom, do których Bóg nas powołał. Zadania te w pierwszym rzędzie dotyczą dobra duchownego ludu, powierzzonego naszej pieczy.

Któż bowiem, jeżeli nie my kapłani winniśmy krzepić słabnącego ducha ufnością w opiekę Bożą; komu jeżeli nie nam przystoi rozniecić miłość bliźniego, „oby serca pocieszone były w miłości”, a szatan waśni i gniewu nie znalazł przystępu do serc ludzkich; komu, jeżeli nie nam, stojącym na straży Wiary Świętej i tradycji ojców naszych, należy się baczyc, aby wśród zamętu piętrzących się wypadków nie była zbrukana czystość zamierzeń i zatracona droga do lepszej przyszłości ukochanej ojczyzny naszej. Dzieje świadczą, że nie raz, gdy zawierucha wojenna wstrząsała w podstawach niemal światem całym, ludy pod osłoną Kościoła nie tylko szukały ratunku, ale oczuły swój dorobek wiedzy i kultury oraz czepały siły do swego odrodzenia. Więcej i obecnie ku nam kapłanom, jako sługom tego Kościoła, zwraca się serce ludu polskiego, ufne, że znajdzie nie tylko otuchę i ukojenie, ale dobrą radę, zdrową pomoc i prawdy drożowskaz na dalsze zmaganie się z ciężką dolą.

Z niewysłowioną radością patrzę na liczny zastęp kapłanów mojej archidiecezji, których ani huragan pociśków armatnich, ani groza zniszczenia nie oderwały od ich kościołów i ołtarzy i dotąd wśród niebezpieczeństw, niewygód i niedostatku, trwają na stanowisku. Bóg, któremu mężnie służą i lud, z którym losy dzieła, odpłacają im stokrotnie, a ja, Pasterz, gorąc, z głębi serca, wypowiadam wdzięczność. Abyśmy i nadal wyszli zwycięsko z dni ciężkiej próby Boga na chwałę, a ukochanemu ludowi na pożytek, przypomnam i zalecam Szanownemu Duchowieństwu następujące wskazania: 1) Święty urząd pasterzowania, a zatem przewodniczenia słowem i przykładem powierzonej owczarni wymaga od nas kapłanów przeornej roztropności i przemysłanej równowagi. Dlatego też nie dajmy się unosić zmiennym prądom opinii, aby przez to nie wprowadzić do umysłów wiernych zamęt, mogącego pociągnąć nieobliczone szkody dla ukochanej ojczyzny.

Lud wierny powinien w swym duszpasterzu, uzbrojonym we wstrzemięźliwą powagę i świadome swego posłannictwa mstwo, znaleźć ostoję i pewny punkt oparcia w chwilach burzliwych podnieć i nierozważonych porывów. Kapłan winien być wierny nakazowi Pisma św.: „obłoczyłem się w sprawiedliwość i przywdziałem się jako szatę i koronę, sądem moim. Byłem okiecia ślepego a nogą choremu. Byłem ojcem ubogich: a sprawy, którejem nie wiedział, pilnie mi się wywiadywał” (IIoh. XXIX 14 — 16).

Takie stanowisko uszczęśliwi nas od wszelkich zbroceń i krańcowości, a w chwilach najtrudniejszych natchnie spokojem i gotowością stawienia czoła niebezpieczeństwu, zagrożającemu wiernym bez względu na to, skądby pochodziło. To jest owa polityka Boża, obliczona nie na chwilę bieżącą, ale zdolna być dźwignią zawsze i strzegącą najsukuteczniej najwyższych dóbr każdego pojedynczo jak i całego narodu.

Nie godzi się nam kapłanom, pastorzom dusz, zaciągać się do jakiegokolwiek stronnictwa politycznego. Stąd bowiem łatwo wyradza się zaciekleść partyjna, i jednostronne zaślepienie, niezgodne z duchem nauki Chrystusowej, a to tem więcej, że naszym sztandarem jest biały sztandar Chrystusa, na którym napisano: „Pójście do mnie wszyscy, a ja was osłodzę” Mat. XI, 28).

3) W tym celu odnawiamy, wydany przez S. p. Poprzednika Naszego dn. 30 czerwca 1905 r. Nr. 2050 zakaz Wielebnemu Duchowieństwu należania do wszelkich zrzeszeń i towarzystw, chociażby o celach społecznych i humanitarnych, bez każ-

derazowego od nas uzyskanego pozwolenia.

Przypominamy również zarządzenie naszego Poprzednika z dn. 8/20 — XI 1894 r. Nr. 4720, ażeby stosować się do tych tylko rozporządzeń wszelkich władz świeckich, k'5-re Wielebnemu Duchowieństwu zostaną zakomunikowane za pośrednictwem naszej kurji.

Wreszcie nie potrzebujemy chyba przypominać braciom-kapłanom, że związek i łączność z biskupem jest nie tylko obowiązkiem, zaprzysiężonym w chwili przyjęcia święceń kapłańskich, lecz i kardynalnym warunkiem jedności kościelnej, stanowiącej niezłomną potęgę Opoki Piotrowej.”

Prawda przedewszystkiem.

O ile warcholstwo i niesłuszne napaści są rzeczą zdraźną i dowodzącą słabości jednostek, co to bronija waleczą, a także bankructwa ich racji i bezzasadności ich podsta. — o tyle nie tylko pożądana, lecz i konieczna jest samoobrona przeciw fałszom i oszczerstwom.

Nie zawsze i nie w całej rozciągłości da się zastosować przysłowie francuskie: „Qui s'excuse — s'accuse!” Nie zawsze dlatego, że orientacja prawdy w sprawach szerszych i skomplikowanych, zwłaszcza gdzie w grę namiętności wchodzi, jest rzeczą nader trudną; wymaga ona wszechstronnej, gruntownej wiedzy, jak w danym razie, przedewszystkiem z dziedziny dziejów powszechnych, ze źródeł bezstronnych czerpanych, wymaga, żeby czytelnik był wszechwiedzący; co do okoliczności doby dzisiejszej i wczorajszej i wymaga również najszerszej idącej bezstronności czytelnika.

O wszystkie te trzy warunki nadzwyczaj jest trudno, nawet szerszym umysłom tych ludzi, którzy w każdej kwestji społecznej lub w zagadkach bieżących mają zwyczaj dobiekać zdrowej prawdy i do niej tylko przystosowywać kryterjum swoje. O ile więcej jest ludzi, którzy działają i urabiają opinie swoją pod wrażeniem chwili i takich, którzy bezkrytycznie przyjmują za pewnik niezbity to, co wydrukowane. Przedewszystkiem o opinie tych pierwszych nam chodzi, lecz i ogółu nie należy pozostawiać w błędzie.

Znaleźliśmy się w konieczności samoobrony publicznej, wobec publicznych oszczerstw i napaści liczy-nych wrogów naszych, którzy, nie przebiehając w środkach, mają zorganizowaną sieć oszczerzą, dyskredytującą nas w opinji świata i co za tem idzie, tworzącą nam niechęć i nieprzyjaźń ogółu. I to nie tylko w kraju własnym, wśród narodów, współzyczących z nami, lecz i poza granicami kraju, w innych państwach i na innej półkuli nawet. A co najdziwniejsze, że uprawiają to ci, z kimesy wieki wspólne żyli, bratali się i wspólnie cierpieli. A także ci niepomni dobra tulacze, których przed wieki, na szkole własną, nie przemościli, lecz litosiają kierowany, przynajmniej przytulili kraj nasz jedynie, darząc pełnią praw i przywilejów. A i ci jeszcze, co są, jak czarne kruki społeczeństwa swego, dyskredytują je czynami swymi, a z nas kosi czerpią.

Tak, mamy wrogów, niestety, nie tworząc ich sami, stworzyli ich warunki dziejowe i ten dziwny, lecz niezawodny „lapsus” psychiki ludzkiej — zemsta za dobra doznane.

W tej dzisiejszej chwili, w przededniu rozstrzygających losy nasze wydarzeń, gdy nam tak wiele zależy na tem, żeby nas znano i oceniano wedle zasług, nie wolno otulać się w tego pogardy i wyniosłem milczenie jedynie potępiąc niskie instynkty wrogów. Powinniśmy mówić głośno i doniosie, wygłaszać prawdę jasno i dobitnie. Musimy mieć ludzi naszych wszędzie, gdzie wrogie nam organizacje działają, ludzi świadomych, którzyby każdą kłamliwą i krzywdzącą nas insynuację odparli natychmiast publicznie na miejscu i nas o tem powiadomili, odparli artykułem w tonie poważnym, spokojnym i pełnym godności napisanym. Wszelka namiętność, bowiem, zaślepią i nie przekonują.

Jakże nam brakuje obecnie takiego specjalnego organu, któryby stał na straży honoru naszego i nie pozwalał szarpać go bezkarnie roz-

małym fermentem prowokacyjnym. Wydawnictwo takie, przy którym wszystkie lepsze siły nasze skoncentrowane są w jednym...

Ażby lepiej i prędzej osiągnąć cel, pismo takie powinno być prowadzone jednocześnie w trzech językach: polskim, rosyjskim i francuskim (międzynarodowym)...

Myśl ta jest tylko, naturalnie, słabym szkicem projektu, pod dyktando skreślonym, pod wpływem jedynie z duszy wywołanej potrzeby...

St. Sw.

Zamieszczając list niniejszy, musimy zauważyć od siebie, że pożyteczność wydawnictwa, które projektuje p. St. Sw., jest widoczna dla bardzo wielu, ale też trudności są ogromne...

Koczwiska tułaczę.

(Korespondencja w. „Kur. Lit.”)

Dziś, 18 (31) lipca 1915 r. „Na lono Abrahama” (tak się nazywa w Dawidku stary obszarny zajazd żydowski) sechronili się zaraz po pierwszym napadzie Niemców...

Madrość cierpienia

Nieszczęścia przeważnie łamią ludzi.

Tak zwana „wewnętrzna prawda” człowieka — czyli jego racja bytu — obliczona jest na metę bardzo krótką — jednego życia ludzkiego.

Bohaterowie ludzkości wyposażeni byli zwykle większą energią kinetyczną. Zapas jej gromadzili przez większy rozpad, jaki brali do skoku, przez dokładniejsze zgruntowanie prawdy życia i dążeń ludzkich...

cyjce rzucił ochryplą gramofon, występując jakiegoś mazura, a przez uchylone drzwi widać było kilku mężczyzn, ćwiczących się w grze w karty.

Nie miałem odwagi zwiędzać wszystkich numerów, gdyż w dwóch, dokąd zaszedłem zaduch był tak wstrętny, zapach smażonego tłuszcza — w komitywie ze stęchlizną — tak silnym w nos walił obuchem...

Latwo sobie wyobrazić, jaka atmosfera w tym domu Abrahama panować musi, gdy lokatorzy na nocleg powrócą. Pytałem o rezultat tych oplakanych warunków higienicznych, o śmiertelność. Odpowiedziano, że — duża, zwłaszcza pomiędzy dziećmi.

Drugie schronisko zbiegów — to „park Mikołajewski”. Właścicie nie jest to park, a spory szmat, ze 2 wiorsty w obwodzie, rzadkiego lasu sosnowego, o niezabrukowanych ulicach, na których tumany piasku z wiatrem hucują w zawody.

Ręk robotycznych w majątkach okolicznych — brak wielki, i obywałe, za staraniem członków miejscowej filji T-wa petrograłzkiego chętnie wszystkim ofiarowali pracę.

Lecz gdzie tam! Większość po kilku dniach wróciła do „parku”, do „hotelu pod słońcem”. Jedni tłumaczyli, iż nieszczęście tak wielkiego nabawiło ich rozstroju, że zgnębienie powykrocilo im muskuly, że „władze nad zylami straciły” i nie są w stanie pracować.

Ci przynajmniej lenistwo chcą upozorować. Zresztą może to rezultat ogólnego zdenerwowania, co pęta na wolę nakłada.

Inni, prawdomówniejsi, wręcz oświadczyli: „Co! Ja sam byłem gospodarzem. Dyrygowałem u siebie parobkami. A tu obecny mam słuch komendy? Nie chce! I woja być lazaronami. Wleczą się po mieście. Wyciągają rękę, nieraz nie prosząc, ale wprost domagając się jałmużny, jakby należnego im łacraza. Stanowią plagę żołnierzy. Wyzyskują ich dobrodusność. Słowem, katastrofa odarła ich z moralnego hartu i runąć mogą w przepaść upodlenia.

Dla młodych latości, które, zapatrując się na starszych, z uśmiechem zaczepiają przechodniów i szepczą, „dajcie kopiejkę”, przykład ojców — zabójczy. Przecież ten uśmiech, na bladych licach dziecięcych, to pieczęć moralnej zarazy, co już od kolebki jestestwa ich przynika. Węć chcą działać uchronić od dalszego zepsucia, czując potrzebę izolacji, sekcja wymieniła zaprojektowała urządzenie specjalnej ochrony i w tym celu członkowie mieli się opodatkować. Ale gdy przeprowadzono ankietę, by się przekonać, na ile dzieci ochrone zainstalowały wypadnie, zabrakło kandydatów. Rodzice oznajmili, iż za nie z dziećmi się nie rozstana. „Obowiązek rodzicielski” na to im nie pozwala. Jednocześnie ten sam obowiązek antorytuje zaprawianie dzieci do żebractwa. Czyż to nie straszna wieża Babel, powstała w poglądach...

nieszczęśliwych tułaczy! Nie dziw, iż przy takim pomieszeniu pojęć rozpusta też niszcząca pochłonie. Do bilansu szkód materialnych dodać należy niezaliczone nieraz szczyby moralne, nie bardziej, iż o ile kto z domu własnych nie wywoził zasobów, główną podstawą egzystencji jest jałmużna.

Komitet Tatjanowski wydaje wsparcie dziennie po 10 kop. na głowę. Tylko wzmiankowana filja T-wa petrograłzkiego w wystawionym w parku pawilonie wydaje zrzątek na herbatę, a najbiedniejszym daje jeszcze cukier i herbatę.

Więcej wobec szczupłości środków rozporządzalnych, wyczerpania źródeł ofiarności publicznej, zaś całego morza nędzy, uczynić nie jest w stanie. W tyg. ub. wystąpiła z wnioskiem do Petrograłzkiej Centrali o wyasygnowanie większej kwoty.

Mimo okropności, w jakich tułaczę w „parku” przebywają, w ciągu 2 miesięcy zrosli się oni ze swym położeniem, na nowych zadomowili się śmieciach. Kilka bab założyło stragany z „chłodnikami”, z ulubionym przez niższe warstwy przysmakiem, ziarnkami słonecznika, na co im magistrat kazal wykupić świadectwa przemysłowe po 3 rb. 60 kop. Jakis stolarz wziął się do wyrobu trumien, artykułu na czasie i przybił na sosnie szylf w dwóch językach, iż wyrabia „trumny” wszelkiego rodzaju: „rosyjskie, luterskie i katolickie”. Legowisko przygodne powoli zamienia się w gniazdo, w którym okoliczności specjalnie hodują pisklęta; i skoro 14 (27), 15 (28) bm. krwawe koło Poniwieża potoczyli nową gromadę z domowych wypłoszyli ognisk i świeża fala przywiała do parku, wcześniejsi mieszkańcy rokosz przeciwko przybyśm podnieśli. Ani pędzi ustąpić nie chcieli. W niektórych punktach do ręcznej doszło rozprawy i strażnicy musieli interwenjować.

Gdyśmy przybyli, aby obejrzeć teren tych szeregów zapasów, cały park przedstawiał jedno wielkie obozowisko, gdzie w różnych kierunkach stały bryczki, wagi i wózki, z powyrzeganymi kołami i szczyptąmi liżą trawę bydłem. Spotkałszy tam zbiegów z pod Kiejdna, Radziwiłszek, Suboza, Rakiszek, a wszyscy narzekali na niegościnność współbraci z pod Szawel. Przekonawszy się jednak, iż niema tu paszy dla ich inwentarza, powlekli się dalej i założyli biwak na przylegających do Dzwiny polach, łąkach i lasach. Pelno ich na najbliższym przystanku w Kalkunach. Pelno na wszystkich stacjach kolei Rysko-Orłowskiej, wzdłuż całej linii, a zwłaszcza w Uezküll, Romerskof i w Kreibergu.

Nadzwyczajne dżwińskie zgromadzenie ziemskie, na posiedzeniu 16 (29) bm. na wniosek p. Słuszko-Czapińskiego ze względu na ciągły przypływ przynusowych pańników i na ich sytuację kłeskową, która z nastaniem zimy w trójnasób się pogorszy, asygnowało celem ulżenia ich doł 10 tys. rb. i postanowiło wystąpić do sfer właściwych o przesilenie całej masy wychodźców do lasów i majątków skarbowych i internowanie na założonych tam dla nich warsztatach, na których mogłyby załatwiać obstarunki dla wojska. Wszak wielu pomiędzy nimi jest uzdolnionych szewców, stolarzy, stelnachów, kolodziej, kowali etc. — i wszyscy mogliby z korzyścią dla armji pracować. Pytanie tylko, czy nawykli do włóczgi, z wyznaczonej im warsztatów nie poniekają.

Na zakończenie dodajmy, iż wszyscy spotykani przez nas wychodźcy...

ze Zmudzi porozumiewali się z nami zupełnie swobodnie po polsku. Gozdawa.

Patrzą jak idą...

Patrzą, jak idą wspólną dolą skuci, i myślę, czyli który z nich powróci... — a przecie każdy taki sznycel ciasny kryje świat jakis ukochany... własny, i każda taka wojownicza głowa jakąś myśl własną na dnie swoim chowa... — a przecie takie oderwane życie nie zginie kędys, nie przepadnie skrycie, ale runie jakąś straszną stworzy i tysiąc grągnięć z sobą w grób... i może eudne kędys zwiędną kwiaty, i nie przez wielki nie nagrodzi strąty... — ach... jakże straszne są człowiecze prawa, gdy na ofiarny stos się życie dawa... i jak okropne są człowiecze losy... — śmierć ścina życia, jak te zbożne kłosy... — patrzą, jak idą wspólną dolą skuci, i myślę, czyli który z nich powróci... Lila Malecka.

Stan rachunków

Wileńskiego Oddziału T-wa pomocy biednym rodzinom polaków, uczestniczących w wojnie oraz zubożałej przez wojnę ludności polskiej w dn. 16 (29) lipca 1915 r.

Do dn. 1 (14) maja r. b. wpłynęło ogółem do kasy T-wa 77,277 rb. 39 1/2 k. W ciągu maja, czerwca i pierwszej połowy lipca r. b. wpływy były następujące:

- 1) Składki członkowskie 126 rb.
2) Ofiary złożone bezpośrednio w T-wie 13,728 rb. 91 k. (w tem od komitetu urzędniczych i robotniczych zakładów Dnieprowskich 3,000 rb., od oddziału T-wa pomocy polakom ofiarom wojny w Postawach 100 rb., od oddziału w Woroneżu 100 rb., dla Centralnego Komitetu Obywatelskiego 441 rb.)
3) Subsydium m. Wilna na „Jadłodajnię higieniczną” 900 rb.
4) Częściowy zwrot pożyczki przez „Jadłodajnię higieniczną” 400 rb.
5) Uzyskane ze sprzedaży przyrzędów do kwoty 100 rb.
6) Nadesłane przez Sienkiewicza i Osuchowskiego z Vevey od Komitetu Polskiego w Lozannie do uznania panów Kończy i prezydenta Węstawskiego — przełane do kasy T-wa jako ekwiwalent 25,000 frank. 12,190 rb. Razem 27,444 rb. 91 k.
Do dn. 16 (29) lipca r. b. wpłynęło ogółem do kasy T-wa 104,722 rb. 30 1/2 kop.
Do dn. 1 (14) maja wydano ogółem 41,525 rb. 60 k.
W ciągu maja, czerwca i pierwszej połowy lipca r. b. wydano:
1) Kowieńskiemu T-wu Rolnicznemu na pomoc Kowieńszczyźnie 2,000 rb.
2) Na organizację pomocy w Kowieńszczyźnie przez T-wo (wydatki wstępne) 150 rb.
3) Goniądzkiemu komitetowi w gubernji kowieńskiej na organizację pomocy dla zbiegów z Królestwa Polskiego 1,400 rb.
4) Na oddział lotny sanitarno-żywnościowy, organizowany przez warszawski oddział T-wa 80 rb.
5) Na „Jadłodajnię higieniczną” (900 rb. zapomogi, 1,000 rb. pożyczki) 1,900 rb.
6) Na doraźną pomoc w Wilnie 620 rb.
7) Na potrzeby sekcji ofiar w rzeczach 300 rb.
8) Na organizację pracowni artystycznej wyrobów kobiecych 80 rb.
9) Na „Biuro informacyjne” 15 rb.
10) Pensje i kancelaryjne wydatki 293 rb. 13 k. Razem 6,838 rb. 13 k.
Do dn. 16 (29) lipca r. b. wydano ogółem 48,363 rb. 73 k.

W kasie T-wa 16 (29) lipca r. b. pozostało 56,355 rb. 57 1/2 k. Skarbiak T-wa Paweł Kończak, Wilno, 23 lipca (5 sierp.) 1915 r.

Towarzystwo Rolników poszkodowanych przez wojnę.

Ustawa Tow. rolników, poszkodowanych przez wojnę, została przez urząd gubernialny zatwierdzona w dn. 23 bm. (5 sierpnia).

Towarzystwo to, jakieś już o tem komunikowali uprzednio, ma za zadanie niesienie wszelkiej pomocy poszkodowanym rolnikom na terenie gubernji grodzieńskiej, wileńskiej i kowieńskiej. W zakres działalności Towarzystwa wchodzi: badanie potrzeb i szkód, których członkowie T-wa doznali; udzielanie pomocy materialnej oraz prawnej; reprezentowanie i obrona interesów członków Tow.; zabiegi u władz państwowych i w instytucjach społecznych w imieniu członków Tow.; udzielanie pomocy agronomicznej i ekonomicznej członkom Tow. przy odbudowie ich gospodarstw.

Organizatorami Tow. są następujący panowie: Jan Białozor, hr. Aleksander Ilustki-Kasowski, Ignacy Iwanowicz, Wojciech Iwanowicz, Józef Kibort, Eugeniusz Lutyk, Włodzimierz Lutyk, poseł Aleksander Myszczyszew, hr. Ludwik Plater-Zyberk, Pogórski, Kazimierz Rakowski i prezydent Michał Węstawski.

Informacje i pogłoski.

Pomoc dla zbiegów.

(AP.) Główny zarząd „Czerwonego Krzyża” uznał za konieczne przyjąć z pomocą zbiegom przez okazanie pomocy żywnościowej w drodze urządzenia punktów prowiantowych na kolejnych żelaznych i przy wszystkich punktach prowiantowych „Czerwonego Krzyża”. (AP.) Rada ministrów uchwaliła wniosek ministra spr. wewn. o zatwierdzeniu regulaminu dla głównych pełnomocników do spraw opieki nad uciekinierami z frontów północno-zachodniego i południowo-zachodniego, członków Rady Państwa Zubczaninowa i ks. Urusowa. Uchwalono wyasygnować do dyspozycji obu pełnomocników dwa miliony na zorganizowanie pomocy dla uciekinierów.

Sprawa zbiegów polskich.

Moskiewskie polskie dobroczynne i kulturalno-oświatowe organizacje, jak pisze „Riecz”, zajęte są gorątkowo organizacją pomocy tułaczom polskim. Działanie będzie szło w dwóch kierunkach: organizację pomocy zbiegom przybywającym do Moskwy i organizacji pomocy wogóle wszystkim tułaczom polakom, których fale płyną do Rosji. W Moskwie pomiędzy innymi projektowane jest zorganizowanie giełdy pracy. Organizacje polskie nie mają na razie ścisłych wiadomości o liczbie tułaczów polskich. Według informacji, otrzymanych z Brześcia Litewskiego, w okolicy twierdzy zgromadziło się kilkadziesiąt tysięcy zbiegów polaków. Mnóstwo ich pochodzi z Wołynia. We środek organizacje polskie otrzymały wiadomość, że w Nowowiejsku w gubernji czernihowskiej zgromadziło się 35 tys. tułaczów. Nędra okropna. Organizacje polskie spodziewają się, że sprawa rejestracji zbiegów pójdzie szybszym tempem po powrocie z Petrogradu Lednickiego, który wyjechał w celu narady z petrograłdzkimi działaczami polskimi i z członkiem Rady Państwa Zubczaninowem.

Według informacji innych pism rosyjskich, wszystkie stacje pomiędzy Moskwą i Mińskiem i wszystkie wsie po drodze, jak wyjaśniło się, przepelnione są zbiegami. Według najskromniejszych obliczeń takich blądzących...

polaków obliczają na 500 tysięcy osób. Petrograłdzki komitet rejonowy z komunikował głównemu komitetowi związków miast, że kierownictwo sprawy skierowania tułaczów przekazane zostało członkowi Rady Państwa Zubczaninowowi i ks. Urusowowi i że do rozprządzenia każdego z nich oddano po milionie rubli. Za punkty koncentracji dla zbiegów wyznaczono Białystok, Dźwińsk, Wilno i Psków. Główne biuro będzie w Białymstoku. Według prawdopodobnych obliczeń około 100,000, a z reszty gubernji Królestwa Polskiego najmniej 300,000, z Kurlandji najmniej 100,000 tułaczy.

Sprawy sekretne.

(AP.) Rada ministrów zatwierdziła spis informacji i danych, dotyczących wewnętrznego bezpieczeństwa Rosji i jej obrony lądowej oraz morskiej, o których ogłaszanie w prasie, przemówienia lub referatach na zgromadzeniach publicznych zabrania się.

W sprawie zobowiązań handlowo-przemysłowych niemieckich.

(AP.) Narada międzywydziałowa pod przewodnictwem wiceministra sprawiedliwości Iłjaszenki, rozpatrzyła sprawę podniesioną przez min. spr. zagranicznych sprawę otworzenia specjalnego banku dla wydawania pożyczek na pretenzje poddanych rosyjskich do poddanych krajów nieprzyjacielskich, nie znalazła właściwych zasad do utworzenia podobnego banku.

Podług zdania narady ilość pretenzji bezspornych jest bardzo nieznaczna, przeło w razie konieczności okazano jakiegokolwiek materialnego poparcia osobom posiadającym takie bezsporne pretenzje, pomoc taka może być okazana ze strony rządu albo przez udzielenie pożyczki z Banku Państwa, albo przez udzielenie zapomogi rządowej. Rząd może, w miarę możliwości, przyjąć z pomocą również poddanych rosyjskich którzy nie posiadają bezspornych pretenzji do poddanych państw nieprzyjacielskich, po stwierdzeniu strat poniesionych z powodu akcji wroga.

W związku z tem narada opowiedziała się za możliwie intensywną działalnością komisji, utworzonych w celu stwierdzenia strat poniesionych przez poddanych rosyjskich ze strony armji nieprzyjacielskiej. Jednakże wszelka pomoc wskazywana charakteru tego być okazywana przez rząd tylko jako środek dobroczynny, a w żadnym razie nie może być dla rządu obowiązkiem. Następnie narada orzekła, że banki nie mogą występować z akcją sądową na zasadzie „wexli”, przysłanych przez poddanych państw nieprzyjacielskich do incasso.

Konkurs „Czerwonego Krzyża”.

(AP.) Główny zarząd rosyjskiego T-wa „Czerwonego Krzyża” komunikuje do wiadomości powszechnej, że w roku 1917 odbędzie się konkurs na najlepsze wynalazki skierowane ku zmniejszeniu cierpienia fizycznych rannych i chorych żołnierzy. Nagród będzie 3: 1-a 3 tysiące, 2-a 2 tysiące, 3-a 750 rb.

Walka z epidemią.

(AP.) Rada ministrów postanowiła wyasygnować związkowi miast milion rubli na środki antyepidemiczne.

Jęczy.

(AP.) Liczba jęncy, którzy użył zostali do robót polnych i rządowych do 1 (14) bm., wyniosła 208,433 ludzi.

Stan wojenny w gub. jekatiersnawskiej.

Na mocy art. 13 ustawy o połowym zarządzie wojsk w czasie wojny do wódca VII armji w rozkazie do armji z dn. 26 czerwca 1915 r. ogłosił na stopie wojennej powiaty nowomoskiewski, pawłogradzki i aleksandrowski w gubernji jekatiersnawskiej.

O powyższym zgodnie z 4 uzupełnieniem do art. 23 ogóln. instytucji gubernialnych tom II Zbioru praw wyda-

tym nadobocznym panteonie, po tej tęczowej Walhalli, jaką jest ludzkość, wznosząca niestannie te eudne pomniki, kapiące się w różnobarwnych blaskach wieczności, ów najpiękniejszy ogrójce, gdzie owe posągurody są już tylko przedziwnymi w swej konstrukcji i barwie kwiatami-pochodniami, plonącemi ku wiecznej chwale Stwórcy; myśl musi opuścić te rajskie dziedzińcy, przerywane siedmiu rzekami cnot wszelakich, a kryjące w swych kobaltowo srebrnych skalach źródlika wszelkiej mądrości i gniazda orlich pomysłów. Bo oto w raj ten wtargnęła burza, która szarpie lasem posągów i gnje go z ziemi i krwawi świetne kolumny, krwawą związując się w nie i jak na wielkiej barfie gra na nich jakaś dzika „ieśń”. Czemu się wobec tej pieśni monotonnej, jęklive i żałosne tuż posągów Memnona, strzegących tajemnicy pustyni?..

Niewiadomo, w których chwilach strzela w górę, a w których chwilach rośnie w szerz lodyga kwiatu — kolumna wysmukła! Niewiadomo, w jaki sposób życie spaja i łączy z sobą rozłożone na rusztowaniach warstwy, rozciągnięte na nerwach tkanki... Co znaczy ból?..

Komuż z nas, kiedy w dzieciństwie skrzył się na tyły ból, łamiący kości, nie mówili starsi. — Nie ci nie będzie. Rośnie. Nie wiemy, jakie to bole są, kie-

wypadki wyjątkowe, normalnie bowiem okresy cierpienia są platformami, na których krystalizują się nowe pokłady mocy i szczytowości narodu. Tak to wykazują nam dzieje.

Wogóle naród każdy można sobie wyobrazić, jako rosnący wciąż w niebo posąg. Przeszłość narodu, jego czyny, cierpienia i zasługi, całe jego życie, które on niestrudzenie wciąż pod siebie podkłada, to jest wykultajające cennie z najtajniejszych głębin rozporządzeń Boskich lśniąca i świetna kolumna, ukuta w strasznych trudach walk przez naród i niezłomną logikę dziejów z jakiegoś nieopisanego pięknego kamienia-metalu, w który wchodzi i krew, i pot, i łzy, i myśli, i dobroć, i miłość. Kolumna rzeźbiona jest wspaniale przez wszystkie cnoty i wszystkie występki, które tragicznymi grupami obiadły jej cokoł, zbratanie swą relatywnością i blaskawione przez wyrozumiałą mądrość dziejów, jak owe mściwe Erynie, zmieniające się w tragedji greckiej we wznieście i pogodę Eumenidów. A z kolumny wlatuje w niebo skrzydlata postać, wyobrażająca naród, złota apoteoza życia w złotem słońcu, owiana niestannie fanfarami sławy, harmonji wiewrochych symfonji i surmami burz, kłaniających się do jej stop... Nie para mi dziś krążyć myślą po-

dy rosną narody, ale niezbicie stwierdzić możemy, że dziś narody cierpią i rosną. I nie wiemy, czego jest więcej, ale to jedno jest pewne, że cierpienie minie i przypadnie, ale to, co dobrego narody dziś z wzburzonych odmetów wylotują — to zostanie jako nowy klejnot w skarbcu.

Nieszczęść narodowych nie można mierzyć miarą oddechu jednego pokolenia.

Ci, którzy ku tej ofierze na kłęczkach podchodzą, jeśli nie mają w sobie siły tworzenia na dziesięć pokoleń naprzód, niech wzbudzą w sobie siłę tak wielkiego cierpienia — albowiem wszystko, co jest zesłane z nieba, należy znieść i przetrwać. Kielicha odsunąć nie wolno — pokornem sercem trzeba go spełnić do dna, aby ani kropli goryczy nie pozostało. Albowiem z czarą cierpienia przeznaczonych narodów rzecz się ma, jak z ową piastową krząm miodu — niewysuszonego do dna z jednej kropli napelnia się znowu aż po brzegi.

I tak samo jest z siłą i szczęściem narodu. Wystarczy, aby one znalazły schronienie w mocno zbudowanej i uciewionej sklepieniej piersi jednego bohatera, a kiedy przyjdzie stosowna chwila znowu fala obrzymią runą na cały naród. Wdzieliśmy to nieraz w Polsce i gdzieindziej. Ponieważ naród jest arką przy-

mierz życia. Jest w nim wszystko. Wieczna wiosna, rozkwitająca delikatnem a mieniącym się nową szczęśliwością i nowego rozkwitu, wieczna miłość, nie tracząca nigdy wiary w życie i człowieka, wieczna chęć pracy, zbierająca zapasy i leki dla przyszłych pokoleń, wieczna mądrość i wieczne zdrowie. Z narodu odebrać może człowiek wszystko, co mu los chytry ukradł, szczęście i pogodę duszy, braci i przyjaciół, majestat wiary i pojednanie się z losem, wszystko piękne i wszystko bezcenne, czego mu nie dostawało, wieczność i pamięć duszy, pozwalającą najcięższe ciosy znosić z takim uśmiechem, z jakim się znosi psotę niepogody. Albowiem naród jest jak obrzymie organy, przez którego trąby przepływa wciąż fala wiecznego życia. Nieskończona i nieograniczona są akordy tej pieśni.

Rozumie się, iż człowiek, któryby ogrom cierpienia, w ciężkiej chwili przez naród przeżywanym, chciał wziąć w swe pierś, zachłystnie się jak ogniem i narazi na uszkodzenie swe najszlachetniejsze duchowe organy, ponieważ to cierpienia są ponad miarę jednego człowieka. Dlatego przystępować ku nim należy z pokorą. Oto jest siła, którą wszystkie łamie naród, a której zwykle brakuje bohaterom.

Wchodzące w dom nieszczęście trzeba witać z takim samym uśmiechem, jak szczęście. Już ten uśmiech

W 1892 r. minister spraw wewnętrznych dnia 20 lipca 1915 r. zawiadomił Senat rządzący celem opublikowania.

OSTRZEŻENIE.

- 1) Nie pic wody nieprzetworzonej.
- 2) Wystrzegać się jedzenia zepsutych, surowych, niemytych i nie obranych owoców.
- 3) Myć ręce przed każdym jedzeniem.
- 4) Utrzymywać czyste słońce, ubranie i mieszkanie.
- 5) Ochraniać jedzenie przed muchami.
- 6) Zwracać się do lekarza natychmiast, gdy zabolą żołądek.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę — Bl. Kanegundy Kr. Pol.; według nowego stylu — św. Cyrjaku. Largo. Muzyka — św. Natalski M., Pantalona M.; według nowego stylu — św. Romana M., Instyja M.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Nabożeństwo żałobne. Dn. 27 bm. (9 sierpnia) odbędzie się msza św. żałobna za duszę s. p. Stefana Houwalta w kościele św. Jana o g. 9 rano.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Teatr polski w ogrodzie po-Bernardynskim. (Komunikat). Dziś w niedzielę dwa widowiska: o godzinie 3 po południu ukaże się barwna i melodyjna operetka Waleriana „Tajemnice Konstancynopola”, w niezwykle pięknej oprawie dekoracyjnej, osnutej na motywach wschodnich. Udział biorące całe teatryście pod reżyserją M. Dowanala (cechy kanoników).

Wiederem o godzinie 8-jej wystąpią u siebie po raz drugi barwna i melodyjna S. Kiedrzyński i L. Reynala „Reduta trzech”, obfitująca w przeszłością melodie i sceny o podniosłym nastroju. Do sztuki tej przygotowane zostały specjalne dekoracje oraz malownicza wystawa. Akt 1-szy odbywa się na planie miejskim. Akt 2-ty w Konstancynopolu. Akt 3-ty w zrównanym dworze polskim. Akt 4-ty w okopach. W akcie ostatnim ukaże się widmo ks. J. Poniatowskiego, jako symbol czepięcia się przeszłości i ewolucji ułkania p. Sobieszewskiego. Reżyseruje A. Baleslawski (cechy kanoników).

W środę 29 lipca (11 sierpnia) benefis utalentowanej śpiewaczki p. Teodżji Władykowej, która wystąpi w operetce „Dziękuję ci”.

Początek o godzinie 8-jej, koniec punktualnie o godz. 11-jej.

Kasa teatru otwiera cały dzień.

Teatr polski „Komedia” w gmachu po-rykowski. (Komunikat). Dziś ukaże się po raz 2-ty światła nowość przedświecanej komedji Gavalta p. t. „Początek panny Franciszki”. Sztuka ta ofiarą wszystkich scen europejskich, wszędzie z niebywałym sukcesem, a ostatnio święciła tryumfy na scenie „Reinhardtowej” w Warszawie. Przepiękna treść sztuki — jasna, pogodna akcja skracza się brylantami prawdziwego humoru, czarem młodości owiana, a zakochana doza sentymentu, porównywalna i mimowoli ręce do oklasków składa. Pomyślową Franciszką jest H. Czełowska, rozruchnym ojcem J. Strzeliński, obok tej parzy zaszewione oklaski zbierający Wener, Rudziela, Bieleka, Panewicz, Kruński, Stróżewski, Cernob, który doskonale wyreżyserował to sztukę. Nie walpinny, że publiczność naszą, żąda prawdziwych artystycznych wrażeń, i tym razem postąpiwszy tłumnie na to interesująca nowość.

Bilety do nabycia w cukierni K. Satriana, ul. 8-to Jerska 22.

STOWARZYSZENIA.

Z Polskiego T-wa pomocy ofiarom wojny. Na ostatnim posiedzeniu komitetu T-wa uchwalono utworzyć w kilkunastu punktach gubernacji polskiej punkty żywnościowe, gdzie ewakuowani i zbliżeni mogliby znaleźć go-

racę herbatę, zupę, chleb. Na początek herbaciarnie także i jadłodajnie powstać mają: w Musznicach, Giedrojach, Podbrzeziu, Michaliżkach, Międzychodach, Jaszunach, Świrze, Smorgoniach, Dawgieszkach, Wysokim Dworze i 2 na przedmieściach Wilna.

Komitet zwrócił się w wymienionych miejscowościach do czynnych obywateli, aby objęli kierownictwo nad nowymi instytucjami pomocy, a przede wszystkim, aby je zorganizowali przy pomocy technicznej i materialnej ze strony komitetu, z ramienia którego kieruje tą sprawą p. Stefan Urbanowicz. Środkami na pokrycie rachunków organizacji herbaciarni i jadłodajni zostaną wyasygnowane przez rząd.

Na posiedzeniu czwartkowym wydano również świadectwa polskiej narodowości i prawonośności 2 niemieckim poddanym i 1 austriackiemu, po czym zatwierdzono kilka drobnych spraw bieżących.

Na posiedzeniu czwartkowym wydano również świadectwa polskiej narodowości i prawonośności 2 niemieckim poddanym i 1 austriackiemu, po czym zatwierdzono kilka drobnych spraw bieżących.

S Z K O L Y.

— Progimnazjum męskie Kowaluka na początku przyszłego roku szkolnego zostanie zamknięte na gimnazjum z dwiema klasami przygotowawczymi.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Sprzedaż cukru przez miasto. W sobotę delegaci miejscy przyjęli cukier rekwizycyjny z rozkazu głównego naczelnika dźwińskiego okręgu wojennego na st. Wilno w ilości ok. 4,500 pudów. Zarząd miejski rozpoczął sprzedażanie na początku przyszłego tygodnia w składzie Busza na rogu ul. Wileńskiej i zauł. Dobroczynnyemu po cenie 7 rb. 60 kop. za pud cukru piwowanego i po 6 rb. 20 kop. za pud mączki T-wa spożywcze i spółdzielcze oraz kupcy detaliczni, którzy się zobowiązali odprzedać za cenę nie wyższą nad taką, nabywaną będą mogli cukier w ilości nieograniczonej, wszakże nie mniej niż jeden worek (4½ — 5 pudów).

— Sprzedaż drzewa przez miasto. Zarząd miejski już rozpoczął sprzedażanie drzewa opałowego ładowego ze składów miejskich, znajdujących się: 1) na rogu ul. Kurlandzkiej i Poltawskiej, 2) między ul. Kaukazką i Poltawską przy koleje lu. Tyszkiewicza i 3) na rogu ul. Targowej i Radańskiej (skład E. Nochińskiego).

Ustanowiono ceny następujące: za sążeń sześcienny drzewa mieszanego 48 rb. 50 kop. z przywiezieniem do domu w rejonie ograniczonym przez rzeki Wilgę i Wilejkę na Zarzeczcu do Krzyż, Rosę, Nowy Świat i Nowe Miasto. Do ceny tej został wliczony przewóz drzewa ulicami niezabudowanymi nie dalej 50 sądmi od bruku, dalej zaś pobierana będzie opłata o 1 rb. więcej. Cena sążnia sześciu, z przewiezieniem poza rejon powyższy wynosić będzie 50 rb. Cena drzewa w składach po 44 rb. za sąż. kwadr. i cena drzewa osikowego po 40 rb.

— Choroby zakaźne. Wczoraj miejskie biuro sanitarno-statystyczne zarejestrowało następujące wypadki zaszewienia na choroby zakaźne w Wilnie: Koklusz (1 wyp.) ul. Targowa Nr. 9. Dyzenteryja (11 wyp.): ul. Safianowa Nr. 7, Kaukazka Nr. 10, zauł. Zmudziński Nr. 5, ul. Polocka Nr. 3, Popławska Nr. 10, Wilkomińska Nr. 20, просп. General-Gubernatorski Nr. 24, zauł. Kozi Nr. 3, Lipowa Nr. 12, Wierzbowa Nr. 17, Jar, d. Dylatyckiego.

— Inne choroby zakaźne (1 wyp.): bulw. Aleksandrowski Nr. 37.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— Zaprzeczenie. Prasa litewska zaprzecza pogłoskę pisma amerykańskiego „Dilete”, jakoby z rozkazu znane- go działacza litewskiego w Prusach Wschodnich, a obecnie oszora wojennego niemieckiego, Vanagajlisa, została spalona w Sejmach drukarnia tygodnika „Szaltinis”. Drukarnia ta dawno już przed wkroczeniem Niemców do Sejm została stamtąd wywieziona.

— Tygodnik „Lietuvos ūkininkas”, wychodzący w Wilnie, został zawieszony przez wydawców ze względów

finansowych. Prenumeratory jego zatrzymywane będą „Lietuvos ūkininkas”.
— Przejście dworu rosyjskiego w ręce litewskie. Gubernator wileński udzielił pozwolenia 12 gospodarzom litwinom z gminy malackiej na kupno mają. Ożkinie od p. Korablowej. Majątek ten leży w pow. wileńskim, gm. malackiej i obejmuje 300 dzies. Donożą o tym „Liet. ūkininkas”.
S A D Y.
— Sąd okręgowy wileński, który, jak wiadomo, przeniósł się do m. Wilejki, będzie zjeżdżał do Wilna na kadencję dla sądu spraw cywilnych.

— Kary administracyjne. Gubernator wileński ukarał: grzywną 100 rb. lub więzieniem miesięcznym Jana Pawłowskiego, Wincentego Janewskiego, Zygmunt Trynkuna i Adolfa Trynkuna za sprzedaż bez pozwolenia wódek; grzywną 25 rb. lub więzieniem dwutygodniowym rzeźnika z Lidy Abrahamowa Abołowicza za przekroczenie taksy na mięso i grzywną 15 rb. lub więzieniem dwutygodniowym Andrzeja Ławysza za posiadanie bez pozwolenia dwóch rewolwerów.
— Niedoreczony depesze z d. 24 bm. (6 sierpnia). Ze względu na niedostatkowość w adresie: Płotn (Obaljanów), Kozłuch (Petrograd), Mench (Kozłuch), Łupanecki (Carzyn), Błesow (Balta), Molodowskij (Astrachan), Dmitriem (Miensk), Pakwanem (Moskwa), Szczastliwcow (Jawpatorja) i Montfer (Petrograd).

PROWINCJA.
M I N S K .
— Przeniesienie fabryki. Fabryka tytoniowa T-wa aksyńskiego Szereszewskiego i S-ka została przeniesiona do Mińska i mieścić się będzie przy traktcie Borysowskim w dawnym tartaku Szapirya i Rodziewicza.
— Znacząca kradzież. Mieszkająca przy ul. Zacharzewskiej Bluma Wolnowa zameldowała policję, że d. 22 bm. (4 sierpnia) między g. 6 a 7 wiecz., w czasie jej nieobecności do mieszkania przedostał się jacyś nieznani złodzieje i ukradli z komody papiery procentowe wartości 12,550 rb., w gotówce 355 rb. i przedmioty srebrne szacowane na kilkaset rubli.
Z Rusi.
— S. p. ks. pralat Bajewski. Nagły, niespodziewany zgon administratora diecezji łucko-zytomierskiej i kamienieckiej, ks. pralata Bajewskiego wywołał głęboki i szczerzy żal w sercach tych wszystkich osób, które go znały.
S. p. ks. Bajewski po ukończeniu seminarjum duchownego studował w akademii duchownej, którą skończył z zaszczytnym z tytułem magistra św. teologii, potem pracował na skromnym stanowisku wykładowcy w Leszczynie, następnie prefekta szkoły w Równem i Ostrogu. W kilka lat później został przewodniczącym seminarjum diecezjalnego.
„Od tej chwili — pisze ks. I. I. w „Dzienniku Kijowskim” — zaczyna się długi, blisko trzydziestoletni okres w jego życiu, poświęcony całkowicie kształceniu zastępów przyszłych kapłanów. Prace te rozpoczął w warunkach ciężkich, kiedy wszystko zdawało się składać na to, aby te prace utrudnić i uderzyć. Nierażony niczem z pogodą w duszy i głęboką wiarą w sercu, przynętami, które go zawsze cechowały, bierze się do pełnienia swych obowiązków i pracuje aż póki mu sił starczyło.
„Trzydziesiąt blisko pokoleń kapłanów wyszło z pod jego ręki, a każdego z tych księży swych uczniów starał się

oznać w granicach możliwości ludzkiej, aby rozwijając w każdym przyrodzone przyrodzone, dać z czasem diecezji dobrego i uczciwego pracownika. To też nie dziwnego, że praca ta tak skomplikowana, tak trudna, ciągłej wymagająca czynności, musiała zgasłego kapłana wiele zdrowia kosztować”.
Na żądanie władzy diecezjalnej wyjechał następnie na kilka lat do Petrogradu, a wróciwszy do kraju został proboszczem kolegiaty ołyckiej. W 1911 r., po śmierci biskupa Niedziałkowskiego, kapituła łucko-zytomierska w jego ręce złożyła władze, które się przedłużyły i trwały przez lat 4, aż do śmierci s. p. ks. Bajewskiego.

„Dla wszystkich przystępny, nie pomny uraz doznanych, zawsze miał dobre słowo dla każdego. Wielu mogło nie podzielać jego zdania w pewnych kwestiach, ale każdy musiał przyznać, że działając szczerze i zawsze za głosem sumienia i nie własne, ale diecezji dobro miał na celu”.
Pogrzeb s. p. pralata Bajewskiego odbył się cicho, bez rozgłosu. Do grobu odprowadzili go tylko nieliczni garskaję jego dawnych uczniów, bo licniejszemu zjazdowi uniemożliwili warunki doby obecnej.
— O szkole polska w Kijowie. „Dziennik Kijowski” pisze: P. S. Kucziński, nauczycielka szkoły ludzkiej dyseksji naukowej lubelskiej, zwróciła się do należytej władzy z podaniem o pozwolenie na otwarcie w Kijowie szkoły z wykładem języka polskiego i religii w obojętnym języku. Szkoła taka byłaby w obecnym czasie bardzo potrzebna ze względu na to, że do Kijowa przyjechało wiele rodzin z Królestwa z dziećmi, które potrzebują początkowej nauki.

Z Królestwa.
— Z poczty. W ubiegły poniedziałek rozpoczęło się w Warszawie rozneszenie korespondencji prywatnej, przez zwerbowanych ochotników-roznościelki. Na razie wyruszyło ich na miasto około 50, liczbą ta będzie jednak znacznie powiększona.
— Straż na przedmieściach. Podmiejskie komitety obywatelskie — donosi „Gaz. Por.” — z ostatniego wstępu — przystąpiły do zorganizowania miejscowej straży obywatelskiej. Straż obywatelska na przedmieściach Warszawy organizowana jest z ramienia straży obywatelskiej warszawskiej. Podział okręgowy przyjęło według granic komitetów sąsiednich.
— W sprawie ewakuacji fabryk. Wobec kursowania różnorodnych pogłosek co do wywożenia fabryk z Warszawy — „Warszawski Dziennik” w ubiegły poniedziałek zamieścił ogłoszenie gen-gubernatora warszawskiego, że ewakuacja pewnej kategorii fabryk ma jeden tylko cel: usunąć z bezopasnego terenu działań wojennych w głąb kraju, zakłady, pracujących, tak ważną i niezbędną potrzebą jest dla armii czynnej; zabezpieczyć im możność spokojnej i jaknajbardziej plodnej i nieprzerwanej pracy, na potrzeby obrony państwa, poza tem z drugiej strony — odgrodzić te zakłady od możliwości dostania się w ręce wroga i służenia mu szkodę naszej armji.
Łącząc z tem podany następujący rozkaz Naczelnego Wodza:
1) Robotników wszystkich fabryk i zakładów produkcyjnych na potrzeby obrony państwa — i obecnie przeniesionych z Warszawy w głąb państwa, przyciągając do tych zakładów z przewiezieniem ich tam w razie zgody z ich strony.
2) Robotników, którzy zgłoszili takie życzenie, uważać, z chwilą wyjazdu ich z Warszawy do zakładów, na będących na służbie w tych zakładach, z zaliczeniem im takiej płacy, jaką podobnie w zakładach, a przyletem od czasu przerwania pracy zakładu lub fabryki dla rozszerzenia maszyn i warsztatów.
3) Rodziny tych robotników zaliczyć do zapomog narówni z rodzinami zapasowych szeregowców, wezwanych do armji czynnej.
— Zapasy ropy. Komitet Ob. m. Warszawy otrzymał wiadomość — pisała „Gazeta Poranna” z ubiegłego poniedziałku — że władze węgierskie nie widzą przeszkody do do przedziału przez Komitet zapasowy ropy na firmę Nobel. Postanowiono zwrócić się do Sekcji Opalowej, aby przejęła ropę pod zarządek Sekcji.
— Spekulacja. Ostatniego poniedziałku na ulicy Twardziej w Warszawie zauważano wiele nabywanych herbat. Widząc w tem przewożenie nocem coś podejrzanego, jeden z przechodzących zatrzymał żydów, wyciągających herbatę i przy pomocy kilku stróżów nocnych odprowadził ich do cyrkułu VIII, gdzie spisano odpowiedzi protokół, oddając herbatę (50 szczynek) pod opiekę właścicielowi domu Nr. 23 na ul. Twardziej. Zauważono wypadki, że przez wymienioną drogę przechodziło dużo towarów tego rodzaju, które rejestracji nie podlegały.
— Brak chleba. Od ubiegłej soboty znikł prawie ze wszystkich sklepów warszawskich chleb psenny. Sprzedawano tylko chleb razowy i razmaite, t. zw. chlebki wiejskie, których cena była bardzo wygórowana. W sklepach objaśniono, że pszeniczny „nie oplaca się” piec chleb zwykły po cenach obecnych o czym uprzedzili go przy sprzedawaniu chleba. Tak się dzieje już w chwili, pisać „Gazeta Poranna” z przed tygodnia, gdy maki w Warszawie jest znoważ aż nadto wystarczający.
— Charakterystyczny ruch na szosach. W ostatnich czasach — pisała „Gazeta Poranna” o zbliżeniu wtorku — zauważać można było charakterystyczny ruch na szosach pod Warszawą. Przejżdżając tam stają wozy, przycem w kierunku do Warszawy udają się wozy pełne żydów, z Warszawy zaś do różnych wsi na prawym brzegu Wisły — wozy pełne polekłów. Wiele osób twierdzi, że wobec tego ustawniego napływu żydów do Warszawy i jednoczesnego wyjazdu masowego polekłów z rodzinami do Cesarstwa, według wszelkiego prawdopodobieństwa liczba żydów w Warszawie w chwili bieżącej przetrzała już liczbę polekłów.

rzeczywiście się prawdopodobnie dlatego, że wojska nasze wyzyskały bieg rzeki Muszy do sztucznego manewru. Z drugiej strony bezowocne działania nieprzyjaciela nad Muszją dają pewne podstawy do przypuszczenia, że działania lądowe Niemców w kierunku ryskim w danej chwili nie znajdują poparcia z morza, tembardziej, że twierdzą Uję — Dźwińsk (Dünaminde) może ograniczać swobodę operacji przeciwnika w rejonach nadbrzeżnych”.

Rykie gazety krótko donoszą, że w ostatnich dniach w Rydze i Mitawie daje się zauważyć niebywały napływ baronów nadbaltyckich.

Do „Nowoje Wremia” telegrafują z Rygi pod datą 24 bm. (6 sierpnia), że w wigiliję do Rygi przybył wielki pociąg z jeńcami niemieckimi, wziętymi do niewoli w rejonie ponie-wiskim. W rejonie ryskim Niemcy widocznie ponieśli porażkę, gdyż w ostatnich dniach do Rygi przybywały znaczne partie jeńców, wśród których przeważnie młodzież 20-letnia, wyczerpana bardzo i zmęczona.
Zarząd miejski miasta Rygi zawiadomił swych niższych funkcjonariuszów, że wszyscy oni pozostają na służbie i dlatego nie powinni opuszczать miasta. Fabryki „Prowodnik” przewiezione zostały do Moskwy. W fabrykach do ostatniej chwili pracowało około 15,000 robotników.

Wojna ekonomiczna.
(AP.) W Berlinie zaczęły wkrótce wychodzić gazeta informacyjna pod tytułem „Rosyjsko-niemiecka wojna ekonomiczna”. W gazecie tej między innymi prowadzona będzie regulacja zasiekwestrowanych przez Rosję posiadłości rolnych, należących do Niemców. Specjalnie ma być polsewca rubryka sytuacji w Polsce.

Płoch na giełdzie berlińskiej.
Urzędowy organ austriacki „Wiadomości Gazeta” („W. Z.”) pod datą 22 bm. (4 sierpnia) w przegładzie giełdy berlińskiej pisze: Pomimo doskonałych wiadomości z frontu wschodniego i licznego zapotrzebowania, prawie wszystkie walory spadły dość poważnie, szczególnie górnice „Feniaks”, a wartość rubla papierowego znacznie wzrosła.
Natomiast gazety berlińskie z tego samego dnia widocznie pod wpływem cenzury i dla uspokojenia publiczności mówią wręcz odwrotnie.

W Czechach.
Rząd austriacki przystąpił do zmiany wyższych urzędników w Czechach. Na miejsce Czechów mianowanymi są Niemcy. Otrzymał dymisję praski prezydent policji Krikawa, następcą jego mianowany został Niemiec Kuntz. Usunięty został również dyrektor kancelarii b. namiestnika Czech, hr. Thuna, Braun.

Na Baltyku.
(AP.) Z Petrogradu donoszą pod datą 24 bm. (6 sierpnia) na podstawie informacji wiarygodnych, że w ciągu dni ostatnich żadnych poważniejszych ruchów sił nieprzyjacielskich na baltyckim teatrze morskim nie zauważono.

Na froncie zachodnim.
Podług komunikatów paryskich urzędowych, w dniu 23 bm. (5 sierpnia) toczyły się walki w Artois i dookoła Souchez, walki te trwały przez całą noc na 24 bm. (6 sierpnia).
Odparty został atak Niemców pod Neuville St. Vaast.
W Argonach toczyła się bitwa z zastosowaniem podkopów minowych i bomb, z udziałem również artylerji. Walka ta przybrała charakter zacięty w noc na czwartek, zwłaszcza około wyniosłości „215” w okolicy Fontaine au Charne” i w kierunku St. Hubert.
Na prawym brzegu Mozy dwa razy odparty został atak Niemców.

W kierunku ryskim.
„Prawitelskienny Wiestnik” pisze: „Powodzenie, osiągnięte przez nasze wojsko dn. 22 bm. (4 sierpnia) w kierunku ryskim, które w. Woloso stopniowo odwrócił Niemców z nad rzeki Muszy ku rzecz. Ekan, wskazuje widocznie na to, że przedsięwzięty przez nieprzyjaciela ruch frontowy w kierunku Rygi nie u-

je zmniejszy i z klęski wyciągnąć korzyść, stokrójnie ją przewyższając. Wobec życia naroda długość życia ludzkiego jest mgnieniem oka, chwila, nie wchodzącą zupełnie w rachubę...
Mali jesteśmy, i jakkolwiek cierpienia nasze zdawałyby się nam wyrastać pod obłoki, nie chęlny się nimi. Ścisnąwszy zęby, polećmy się Bogu i cierpmy pokornie ma mądrze, ucząc się pilnie, aby nie powiedziano o nas, żeśmy napróżno cierpieli.
— Bo! Nie ci nie będzie. Również.
Z przesłankami granitami rośnie majestatyczny posąg kwiat. Ponad czarne dumy wykwyta złoty kielich rozchylonych skrzydeł alegorycznej postaci zrywającej się do lotu. Przeczyste, jasne promienie strzelają z jej szerokości otwartych, boskich źrenic... Wiatr chwytając wstęgi jej sukni i rozciągając je w przestworzach, jak srebrne mosty, wiodące nad przepaściami na nieznane szczyty. Blyskawicę, jak ptaki, siadającą nad jej czołem i splądającą się w płomienistą koronę, która sięga wciąż wyżej i wyżej...
Ach, jeśli Ona rośnie — niechaj boli...
Jerzy Bandrowski.
(„Dziennik Kijowski”).

jest zwycięstwem, albowiem cierpienie przyszło właśnie po to, aby rozkoszować się widokiem twarzy, rozłożonej przez ból. Gdzie tego niema, tam niema dezorganizacji duszy, niema granitów przygotowanego dla posiewu cierpienia. Tak równo i spokojnie złą dole wita człowiek pokorny, to znaczący, pojednany z Bogiem i ufający życiu i sobie. Jaki, rozpacze, osłabienie ducha, niewiara — to wszystko są dzieje cierpienia. Kto do nich nie dopuści, ten zrobił cierpienie bezpodłem. Jeśli ciosu odwrócić nie można, należy się elastycznie schylić i nadstawić barki szeroko, aby go móżdż wzięć na siebie wygodnie, nie upadając pod nim, nie złamać się, lecz dźwignąć go i — ponieść dalej. Powtarza się tu historia z piosenki o owym dobrym człowieku, który rozbójnika, wchodzącego do jego izby, przyjął, jak gościa chlebem. Rozbójnik przenocowawszy, odszedł, pozostawiając, nóż swój wbity w chleb, zamiast w pierś gospodarza. Jeśli przychodzi czas cierpienia, należy cierpieć pokornie i z poddaniem się, albowiem tylko w ten sposób kruchy, szklany sztylet zmienia się w węzła, głąbkę, damascenską klingę. Nie pryśnie pod ciężarem, a zegnie się tylko i stanie się sprężyną, która, gdy ucisk zwolnieje, jasnym ostrzem strzeli znów w górę i wstrząsnie spotęgowaną przyłoczeniem energią, błysnie niezłomną i niezbytą, wiecznie

WOJNA.

Po zajęciu Warszawy.

(AP.) Ze Sztokholmu donoszą, że niemiecka gazeta „Soejalny demokrata” zupełnie nie widzi w zajęciu Warszawy jakiegos decydującego wpływu na ostateczny przebieg wojny. Warszawa z rosyjskiego punktu widzenia jest tylko fortyfikacją zewnętrzą. Pomimo przygotowań do ewakuacji Warszawy, wypadki rozwijały się wolniej, niż oczekiwano. Opór rosyjan był zacięty, a posunięcie się naprzód Niemców, kosztowało ich wiele ofiar i nie udało się Niemcom przy zajęciu Warszawy zadać rosyjanom strat poważnych, wobec czego w operacjach wojennych na wschodzie nie zasły zmiany ważniejsze. Rosjanie zmuszeni byli odstąpić wobec nacisku lepiej uzbrojonej armji niemieckiej, pomimo tego Rosja przedstawia od czasów najdawniejszych siłę, stwardzoną przez historję, przez Karola XII i Napoleona. Możliwość pokoju wobec zajęcia przez Niemców nowej pozycji, odsuwa się jeszcze dalej, bo Niemcy przeswadczeni o swej przewadze wojenej zaczęli koniec końców dyktować swe żądania całemu światu, tymczasem narody Europy zachodniej jeszcze bardziej są dziś przekonane, że nim się zaczęnie mówić o pokoju istotnym, który zapewni wolność Europie, trzeba zmusić Niemcy uznać, że jest granica ich siły milittarnej.

W komunikacie urzędowym berlińskim, wydrukowanym w „Fr. Z.” („Gazecie frankfurckiej”), wspomniane jest o poważnych trudnościach charakteru politycznego i administracyjnego, jakie czekają Niemcy po wzięciu Warszawy. Warszawa załudniona jest przeważnie przez polaków, z tendencjami rusofilskimi, stronnikami odrodzenia Polski samodzielnego.
Dnińska gazeta „Dagens Nyheter” donosi, że zaraz po otrzymaniu telegramu o zajęciu Warszawy Berlin przystąpił do wywożenia floty, ale żadnego ożywienia, jak to było podczas pierwszych miesięcy wojny, nie zauważono. Nie slychać było narodowych okrzyków i zwykły entuzjazm nie był widoczny.
Przyjaźnie dla Niemiec usposobiony korespondent gaz. „Stokholms Dageblatt” również donosi, że wieść o zajęciu Warszawy przyjęta została przez Berlin spokojnie.

Evakuacja kolei.
Według informacji pism rosyjskich, z rejonów działań wojennych ewakuowano koleje Warszawsko-Wiedeńska, Łódzka i część Nadwiślańskiej. Zarządy tych dróg rozlokowano w Moskwie, Mińsku i Petrogradzie. Zarządy tych kolei zostały szczegółowo o ewakuacji raporty. Z raportów tych widać, że dzięki w porę przedsięwziętym środkom ewakuacja dokonana została całkowicie. Do przedkiego wywozu szyn i drutu telegraficznego zorganizowano specjalne pociągi. Do przeszerzenia nasypów kolejowych zorganizowano specjalne partie robotników. Przedsięwzięto również zarządzenia celem zupełnego zniszczenia budynków stacyjnych. Tabor ruchomy rozbity został na kategorie i każdej kategorii dano specjalne zlecenie. Gdy nieprzyjaciel zbliżal się do tego lub innego punktu, pozostawano tylko wywiezienie ruchomego taboru. W rękach nieprzyjaciela pozostała naga ziemia bez wszelkiego inwentarza i mienia dróg kolejowych.

W kierunku ryskim.
„Prawitelskienny Wiestnik” pisze: „Powodzenie, osiągnięte przez nasze wojsko dn. 22 bm. (4 sierpnia) w kierunku ryskim, które w. Woloso stopniowo odwrócił Niemców z nad rzeki Muszy ku rzecz. Ekan, wskazuje widocznie na to, że przedsięwzięty przez nieprzyjaciela ruch frontowy w kierunku Rygi nie u-

W Lotaryngji bombardowanie niektórych pozycji francuskich.

W Wogezach noc przeszła spokojnie.

Przez cały piątek trwała wymiana strzałów bateryjnych pod Artois, pomiędzy Sommą i Oise oraz w dolinie Aisne.

W Argonach przez cały dzień Niemcy silnie bombardowali pozycje francuskie.

W lesie Apremonckim silna kanonada armatnia, w Wogezach dzień przeszedł spokojnie.

General Sarley.

(AP.) Z Paryża donoszą w drodze urzędowej, że general Sarley mianowany został dowódcą głównym armji francuskiej na Wschodzie.

Na froncie serbskim.

Serbskie „Biuro prasowe“ donosi, że w d. 20 bm. (2 sierpnia) jedna z baterji bielogrodzkich rozpoczęła wymianę strzałów z austriacką baterją modrzerską na wyniosłościach Bieczani. Aeroplany stwierdziły, że baterja serbska zmusiła do milczenia dwie baterje nieprzyjacielskie, które wyrzuciły 56 pocisków.

Kilka aeroplanów serbskich rzuciło 26 bomb na aerodrom austriacki w Bawaniost.

Na froncie czarnogórskim.

(AP.) Z Cetynji donoszą, że w dn. 18 (30) bm. austriacy bezskutecznie ostrzeliwali front czarnogórski pod Grachowem, gdzie aeroplan austriacki rzucił 4 bomby.

Z Grecji.

(AP.) Urzędowice ateński „Erbros“, pisząc o przemówieniu prezesa Rady ministrów Goremjki, jak również o przemówieniach innych ministrów w dniu otwarcia Dumy, oświadcza: „Jakkolwiek jest dystans, rozdzielaający interesy greckie od interesów rosyjskich, Grecja nie mniej odczuwa głębokie wzruszenie z powodu chwalebnych niepodwójzeń Rosji. Krew, która przelewała Rosja za niezależność Grecji, w czasie krytycznych okoliczności historii greckiej daje Rosji prawo do głębszego naszego uznania. Rosja i w tym czasie występowała razem z Francją, krajem, który zawsze szlachetnie i humanitarnie zachowywał się wobec narodu greckiego. Grecja nigdy nie zapomni usług okazanych jej przez Rosję, będącą obrońcą chrześcijaństwa w ciągu lat 250-tych. W chwili ciężkich doświadczeń, które przypadły w udziale Rosji, Grecja podziela uczucia rosyjskie i z zachwytem wita szlachetne i mężne postanowienia, uchwalone przez rząd rosyjski i Dumę.“

Na Bałkanach.

(AP.) Według telegramu opóźnionego z Aten z daty 22 bm. (4 sierp.), we wtorek przedstawiciele czwóroporozumienia razem odwiedził Gumarisa, prezesa rady ministrów i czasowo spełniającego obowiązki min. spr. zagranicznych. Po naradzie ministrów Gumaris udał się do

Tatoi ze sprawozdaniem do króla. Przypuszczają, że to wszystko dotyczy reorganizacji spraw bałkańskich, że możliwa jest pomoc państw bałkańskich w operacjach wojennych sprzymierzeńców. Gunaris po powrocie do Aten długo pracował z naczelnikami oddziałów ministerjum spr. zagranicznych.

Oprócz tego telegramu, pochodzącego ze źródeł dyplomatycznych, wieczorne gazety ateńskie wydrukowały treść noty, wręconej rządowi bułgarskiemu przez przedstawicieli czwóroporozumienia, jak również komunikat gabinetu Gunarisa.

Przedstawiciele czwóroporozumienia wzywają Bułgarję do spóźnienia, proponując jej następujące ustępstwa: 1) Wykonanie umowy pomiędzy Bułgarją a Serbią z 1912 r., to jest ustąpienie Bułgarji całej Macedonii północnej. 2) Ustąpienie Bułgarji przez Grecję terytorjów leżących poza Kawalla.

Te ustępstwa terytorjalne dokonane zostaną po skończeniu wojny, gdy tylko Serbia otrzyma kompensaty w innych miejscowościach, a Grecja w Azji Mniejszej.

Cała prasa ateńska, bez względu na kierunek, krytykuje notę państw czwóroporozumienia i protestuje przeciwko terytorjalnym ustępstwom ze strony Grecji. Gazety, komentując wystąpienie mocarstw czwóroporozumienia aby stworzyć blok bałkański, wypowiadają wyraźne niezadowolenie. „Nea Chimera“, organ urzędowy, pisze, że mocarstwa czwóroporozumienia wywierają presję na rząd grecki, zamierzając zmusić go do porzucenia neutralności bez dania jakiegokolwiek gwarancji lub kompensat określonych.

Organ stronników Venizelosa „Nea Hellas“ uważa, że treść noty jest tragiczną dla Grecji. Gazeta ubolewa, że Grecja nie trzymała się programu Venizelosa, a obecnie znalazła się w ciężkiej sytuacji, bo zaproponowano jej warunki sprzeczne z jej interesami. Urzędowy „Erbros“ oświadcza, że Grecja nie da odpowiedzi na notę mocarstw czwóroporozumienia przed odpowiedzią gabinetu sofijskiego. Wreszcie gazeta konstatuje, że wystąpienie mocarstw wywarło przykre wrażenie w kołach rządowych.

Rumunja i Austria.

Wiadomości z Rumunji zaprzeczają informację o demobilizacji austriackiej na granicy rumuńskiej. Przewodniczący tam swe wojska. Sądząc z tonu gazet niemieckich, Niemcy liczą się z możliwością bliźkiego wystąpienia Rumunji. „Niemiecka Gazeta Codzienna“ („D. T.“) stara się w artykule wstępnym dowiedzieć, że Rumunja straciła wszelkie znaczenie.

Ze Szwecji.

(AP.) Przywódca socjalistów szwedzkich Branting zamierza dokonać objazdu po Szwecji w celu agitacji przeciwko tak zw. „aktywi- stom“.

Pod Dardanelami.

(AP.) Z Paryża donoszą, że pod Dardanelami od 19 bm. (1 sierpnia) ciągłe walki bateryjne i h. energiczna akcja aeroplanów.

Z Mitleny donoszą pod datą 23 bm. (5 sierpnia), że bombardowanie Dardanelów trwa bez przerwy.

Toczyły się w ciągu dni ostatnich walki czołowej oddziałów piechoty. Wiadomość o skoncentrowaniu przez sprzymierzeńców 90 tysięcy wojsk na wyspie Lemnos, potwierdza się.

Dokonywa się przewóz na półwysp Gallipolski ciężkiej artylerji francuskiej i angielskiej.

Niemiecka łódź podwodna wypłynęła z cieśnin, aby dopełnić swych zapasów w zatoce Aiwy. Flota koalicyjna zagroziła łodzi podwodnej powrót, przeciaguwszy przez całą szerokość zatoki silne sieci druciane i zatopiwszy na drogach przepływu dwie duże barki. Zdaje się, że tym sposobem uda się ująć niemiecką łódź podwodną.

Włochy i Turcja.

Turecka agencja urzędowa zaprzecza wiadomościom pism włoskich o zmianie stosunku Turcji do Włoch. Agencja zapewnia, że Porta nie ma zamiaru stosować represji wobec Włochów i zachowuje się wobec nich tak, jak wobec poddanych zaprzyjaźnionych państw. Równocześnie po ukazaniu się tej wiadomości Porta zaczęła porozumiewać się ze swoim posłem we Włoszech o pokojowym załagodzeniu konfliktu, aby zapobiedz wojnie z Włochami.

PARLAMENT.

W kuluarach dumskich po wzięciu Warszawy, „Birż. Wied.“ pisza, że jakkolwiek wiadomość o wzięciu Warszawy przez wojska niemieckie nie była dla nikogo nowością, fakt opuszczenia Warszawy wywarł w kuluarach dumskich ciężkie wrażenie. I prawnicy i lewicowcy spieszyli wyrazić ubolewanie posłom polakom.

Z komisji finansowej. (AP.) Komisja finansowa na posiedzeniu swem w obecności ministra skarbu rozpatrywała projekt do prawa o podatku dochodowym i uchwała formułę przejścia do czytania szczegółowego.

Komisja odpowiadała się: za opodatkowaniem wszystkich osób, mających dochody ponad tysiąc rubli, za opodatkowaniem towarzystw akcyjnych i za oddzieleniem opodatkowaniem dochodów małżonków, natomiast przeciwko opodatkowaniu miast i ziemstw.

Komisja odrzuciła wniosek Lwowa III o rozciągnięciu podatku dochodowego na Finlandję.

Z komisji wojenno-morskiej i budżetowej. Na połączonym posiedzeniu komisji wojenno-morskiej i budżetowej ustalono skład specjalnej narady nad wzmożeniem zaopatrywania armji. W naradzie będzie brało udział 32 członków, w składzie których będą przysiadający w Izbach prawodawczych

oraz po 9 przedstawicieli Dumy, Rady i ministrem wojny, po jednym przedstawicielu z min. marynarki, skarbu, handlu, komunikacji i kontroli państwowej, po jednym przedstawicielu związków ziemskiego i miejskiego. Prezes narady będzie miał prawo przywoływania w charakterze ekspertów do udziału w naradach i przedstawicieli nauki, przemysłu i robotników.

Nowe wnioski. (AP.) Prawicowcy mają wniesić do Dumy projekt zorganizowania specjalnej komisji w celu obrad nad środkami walki z zalewem niemieckim.

Kadeci wnoszą do Dumy projekt prawodawczy o likwidacji przedsiębiorstw niemieckich.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 25 bm. (7 sierp.).

NA FRONCIE WSCHODNIM.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu Wodza Naczelnego z d. 25 bm. (7 sierpnia):

Pomiędzy Dźwiną a Niemnem w d. 24 bm. (6 sierp.) walki trwały w dalszym ciągu bez zmian ważniejszych frontu.

Pod Kownem nieprzyjaciel atakuje czołowe pozycje fortecy na lewym brzegu Niemna, nasze baterje ciężkie strzelają energicznie.

Pod Osowcem nieprzyjaciel w d. 24 bm. (6 sierp.) o świcie rozwinął silny ogień i wypuściwszy wielkie chmury dymów trujących rozpoczął szturmować pozycje forteczne i załaj fortyfikacje pod Sośnią, lecz ogniem i kontratakami został zewsząd wyparty.

Nad Narwią toczy się bitwa uporczywa.

Na drogach ku Ostrowiu w d. 24 bm. (6 sierp.) po szeregu krwawych potyczek udało się nieprzyjacielowi cokolwiek posunąć naprzód i rozszerzyć zajęte przetrzety.

Zacięte ataki nieprzyjaciela w okolicy Serocka wczoraj wieczorem zostały przez nas odparte.

Nad Wisłą wymiana strzałów. Nasza artylerja ciężka pomyślnie ostrzeliwała w nocy na 24 bm. (6 sierp.) niemieckie roboty mostowe na Wiśle.

Pomiędzy Wisłą a Bugiem bardej uporczywe walki toczyły się w kierunku od Kurowa ku Kocku i na terenie prawego brzegu Wieprza na zachód od Leczny.

Nad Bugiem, Złotą Lipą i Dniestrem bez zmian.

WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat urzędowy armji kaukaskiej.

W d. 23 bm. (5 sierp.) na froncie nadmorskim wymiana strzałów karabinowych i armatnich.

W kierunku oltyskim wszystkie uporczywe kontrataki turków, przy poparciu silnego ognia artyleryjskiego, zostały odparte i utrzymany zdobyte pozycje tureckie. Turcy forsownie okopują się. W kierunku sorakamskim toczy

się pomyślna dla nas bitwa wzajemna.

Utrącki bojowe rozwijają się w rejonie przełęczu merygumskiej.

W kierunku ataskerskim akcja nasza rozwija się pomyślnie. Jedną z ważniejszych pozycji tureckich na przełęczu Wysokiej zdobyta została dzielnym atakiem na bagnety od tyłu, przyczem wylądowało dużo turków, wzięto jeńców i zdobyto broń oraz karabiny maszynowe.

PO WZIECIU WARSZAWY.

Londyn. (AP.) Premier rządu kanadyjskiego w mowie, wygłoszonej w Londynie oświadczył, że niemiecy osiągnęli powodzenia, o którym marzył przez dziesięć miesięcy, ale to nie przesłuszaję niemu Anglii oraz jej kolonji, lecz dał podnieść tylko do większych wysiłków i większej energii.

Paryż. (AP.) Wiadomość o wejściu Niemców do Warszawy chociaż wywarła przygnębiające wrażenie, lecz przyjęta została we Francji z zupełnym spokojem. Panuje przekonanie, że przez to nie zmieni się przebieg wojny.

„Journal des Debats“ pisze: nie się nie zmieniło przez zajęcie Warszawy, i wbrew oczekiwaniom niemieckim nie a nie odbiera odwagi sprzymierzeńcom i nie zmienia ich postanowień zawarcia pokoju dopiero z pokonaniami Niemcami i na warunkach wyszczególnionych w niedawno ogłoszonej odezwie Poincar'ego.

„Temps“ pisze: „ewakuacja Warszawy jest tylko ciężką dla nas próbą, ale nie może nas zdemoralizować. Boskonali duch armji i narodu rosyjskiego, zjednoczenie wszystkich sił żywotnych narodu w jednomyślnym w olbrzymim wysiłku, przeciwnie spóździła wzmożeniu wiary w konieczne zwycięstwo. Wiara w wszystkich sprzymierzeńców dziś jest silniejsza niż rok temu.“

Nisz. (AP.) Gazety „Samonprawa“ i „Odiek“ wyrażają należne uznanie heroicznemu bohaterstwu wojsk rosyjskich. Ani odstąpienie z Galicji, ani zajęcie przez wroga Warszawy nie zachwieją wiary naszej w ostateczne zwycięstwo.

Chwilowe zwycięstwo austriaków i Niemców kosztuje ich niezliczoną ilość ofiar. W listopadzie musieliśmy się cofnąć przed przeważającym uzbrojeniem przeciwnika, a nawet oddać mu stołeczną naszą, a następnie rozbiłszy jego pułki. I dla wielkiej Rosji nadjedzie dzień zupełnego zwycięstwa. Wierzymy, że dzień ten nadchodzi.

Z MINSZCZYNY.

Minsk. (AP.) We wszystkich miastach powiatowych i wsiach miasteczkach zamknięte zostały sklepy firmy „Singer“.

NA BAŁKANACH.

Nisz. (AP.) 23 bm. (5 sierpnia). „Biuro prasowe“ komunikuje, że przedstawiciele Rosji, Anglii, Włoch i Francji w środę, w celu rozstrzygnięcia spornych spraw bałkańskich, uczynili wspólną propozycję rządów

wi serbskiemu. Propozycja ma charakter bardzo przyjazny i podyktowana została chęcią usunięcia waśni pomiędzy narodami bałkańskimi i ustalenia pomiędzy nimi zgody o zbliży wojnę do pomyślnego zakończenia.

Organ młodoradykalów „Odiek“ komunikuje, że skuszczeni zostaną zwolania w pierwszych dniach sierpnia. To przedterminowe zwolanie jest w związku z ostatnim wspólnym krokiem przedsięwziętym przez mocarstwa czwóroporozumienia, które wystąpiły z propozycją do rządu serbskiego.

Z GRECJI.

Ateny. (AP.) Organy stronników Venizelosa i rządowe twierdzą, że Grecja nie tylko odmówi ustępstw terytorjalnych, ale nawet teoretycznie nie uzna pretensji bułgarskich.

Wczorajem w piątek przybyli przedstawiciele Macedonii z protestem do rządu przeciwko ustępstwom terytorjalnym.

Z FRONTU WŁOSKIEGO.

Rzym. (AP.) Główna kwatery donosi, że 24 bm. (6 sierp.) wzdłuż całego frontu nie zaszło nic ważniejszego. W Carso wojska włoskie posunęły się naprzód i wzięły do niewoli 160 austriaków z oficerem.

W nocy na 23 bm. (5 sierp.) sterowiec nasz bombardował pozycje nieprzyjacielskie dookoła jeziora Doberdó i był ostrzeliwany przez artylerję nieprzyjacielską, lecz wrócił nieuszkodzony.

Inny sterowiec pomyślnie bombardował węzeł kolejowy w Opicina i w drodze powrotnej został napadnięty przez hydroplan austriacki, który rzucił z góry na sterowiec 3 bomby zapalające. Sterowiec włoski strzelał zmusił hydroplan austriacki do ucieczki, a sam wrócił bez szwanku.

POD DARDANELAMI.

Salonki. (AP.) Z Carogrodu donoszą pod datą 21 bm. (3 sierp.), że Enver-pasza wyjechał do Dardanelów, gdzie dokonał przeglądu armji i fortyfikacji i potem udał się do Adrianopola.

W przeszłym tygodniu angielska łódź podwodna wypuściła torpedę na most w Galacie ale bez skutku. Turckie baterje w Skutari, rozpoczęły ostrzeliwanie łodzi podwodnej, zburzyły większą część komory celnej w Galacie.

Na morzu Marmara znajduje się 7 łodzi podwodnych koalicyjnych. Kilka dni temu łodzie te ostrzeliwały pociąg pomiędzy tunelami Gepsze a Dils Kelledi i w zatoce Ismitkiej rozbiły kilka wagonów oraz lokomotywę. Inna łódź podwodna zatopiła torpeda w pobliżu Maltepe wielki transportowiec z węglem.

OFIARY.

Na bezpłatne obiady. Wileńskie Tow. wzajemnych ubezpieczeń od ognia 100 rb. Serdecznie „Bóg zapłać!“ M. Chundziwiecka.

WYCIĄG Z NASIENNYCH GRUCZOŁÓW LABORATORJUM D. KALENICZENKO. STOSUJE SIĘ PRZY: Neurastenji, hysterji, neuralgji, uwiązdzie starczym, niedokrwistości, podagrze, reumatyzmie, zwapnieniu tętnic, gruźlicy, chorobie cukrowej, bólach głowy, bezsenności, chronicznych cierpieniach przewodu pokarmowego i serca, ogólnego osłabienia po ciężkich chorobach: tyfusie, influenza, syfilisie, po pogoju, operacjach, krwotokach i in.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA Dziś! SALON „LUTNI“ - WILNO. Teatr „HELIOS“ Dziś! Teatr Familijny R. SZTREMERA Smierć na stanowisku (Praci morscy) 8-10 kl. Żeńskie Gimnazjum (z prawami rządowych gimnazjów) E. P. NIEZDUROWEJ i N. J. REJSMILLER. Mieszkanie umeblowane. WAŻNE dla PAŃ 3000 gotowych gorsetów w fabryce „NOGALER“ Wilno, Dominikańska 29. Kupuje konie, siana, kartofle, w wszelkiej ilości, wydają załatki. Oferty ze wskazaniem okregu wojennego w danej miejscowości nadajad: - Swolna, Szlachowski.

OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. Biuro nauczycielskie S. Kijakowskiej, skwer Świętojerski 3. Nauczycielki z botaniką, muzyką, - francuski, niemiecki na lekcje, bony polski, - niemiecki. 1340. Biuro podagogiczne pod fir. „N. Wojewódzka H. Kremerowa, właścicielka W. Pohlanka z. Telef. N. 2-30. Doświadczona nauczycielka, konwersacja, muzyka. Nauczyciele, studenci, cudzoziemki, freblanki, bony, rosyjski, niemiecki. 1264. Nauczyciel młody, inteligentny, dobry przyrodnik, matematyk, francuski konwersacja dobra. Biuro Jachłowski, Jerolimowska 82, Warszawa. 1233. Nauczycielka szkół rządowych z doświadczeniem w nauczaniu polskiego, polka, przyjmie kondukcję, posłada języki i muzykę. Minsk, Dementjewska 14 m. 4. 1312. Poszukuje lekcyj na wsi (litewskiej); przygotowanie do kl. realnej, nauka i wychowanie młodzieży starszej lub wykłady pedagogiki. - Pedagog literat. St. Kutpowicz. Adres: Horodyszczce, gub. Minsk. pow. Nowogr., m. Hałszcze. 1311. Student 4 kursu uniw. od poszukuje kondycji ua wyjazd. Adres: Turzko Minsk. gub. apteka, dla studenta R. 1286. Posady i prace. a) Poszukiwane: Leśniczy z Królestwa z poważnymi referencjami poszukuje posady. Oferty przyjmują p. K. Próchnik, Trubna 8. Minsk. 3333. Ogrodnik - paszeiarz poszukuje posady od 1-go października 1915 r. Świadectwa z lat 21, doskonała znajomość fachu. Michalski gub. Wileńskiej, Girsza Rymaszynat. 1348. Oficjalistów rolnych poleca Biuro S. Kijakowskiej, skwer Świętojerski 3. 1350. Rządca - administrator poszukuje posady, wszczestronnie wykształcony, 33 lat, zna doskonale rolnictwo, gorzelnictwo, leśnictwo, hodowli inwentarzy i prowadzi sprawy sądowe. Adresować proszę poleconym: Stacja Półc polskiej dr. żel. majątek Konkowca Minsk. gub., Władysław Wille-Watesko. 1251. Rządca - ekonom, energiczny, żonaty, z Królestwa, z dobrami świadectwami i rekomendacją poszukuje posady w Cesarstwie rządowym-ekonomia lub leśnictwa wynagrodzenie za bardzo małe wynagrodzenie. Oferty przyjmują „administ. Kurjera Litewskiego“ dla Rolnika. 13. Rządca rolny z Lubelskiego, lat 43, praktykujący 28 lat w gospodarstwach intencjonalnych, poszukuje posady. Oferty iankować: Minsk, p. K. Próchnik, Trubna 8 m. 7, dla T. B. 1326. Uciekinierka z Warszawy życzy (chodź reperować garderobę, bieliznę, bez obiadu. Laskawe oferty proszę składać w administracji „Kurjera“ dla „Polki“. gr. W m. Piatigorsku na Kaukazu potrzebny jest zaraz zakonkrystjan-stróż (w jednej osobie), samotny albo z małżonką, bez zarzutu moralny, pracowity i stanowczo dbający o czystość kościoła, ementarza kościelnego i około plebanji. Pensja miesięczna 25 rb., opłatki i dochody, mieszkanie bez opatu i światła. Tylko z dobrymi poleceniami i zaświadczeniami W-nych Probośców zwracać się listownie do proboszcza w Piatigorsku na Kaukazu. 3331. b) Zaofiarowane: Zaraz potrzebny służący z uczciami, samotny, do zanego domu na wieś. Przedstawić musi poręczenie kapłana. Obowiązek dobrze nagrodzony, spokojny. - Adres: Działny Minsk gub. maj. Zamość, A. J. 1294. Kupno i sprzedaż. Klacz zaprzęgowa pół-krowi, 7 werszków, zładna pod wierzch, tania do sprzedania. - 8-to Jerski 17, stróż wkażka. 1345. Sa do sprzedania - żrebietka angielskiej w łosci 30 sztuk 3-łatków i 24 sztuk 2-łatków. Wiadomość: telefon N. 12-32, lub st. pocz. Szarynty, maj. Poszyrwiniec, Wiktor Budajski. 1322. Dla pp. uciekinierów możliwość umieszczenia do końca wojny 40 szt. krow dojnych. We dworze obywatelskim siedem pokoj z meblami, naczyaniami i kuchnią. Kilka mieszkań młodszych. Od kolei 10 wiorst. Adres st. Luceyn Mosk-Wind Kol., zarząd maj. Istajnsko. 1343. Mieszkania. Pokoje umeblowane z utrzymaniem do wynajęcia. Portowa 15 m. 8. 3334. Różne. Dla pp. uciekinierów możliwość umieszczenia do końca wojny 40 szt. krow dojnych. We dworze obywatelskim siedem pokoj z meblami, naczyaniami i kuchnią. Kilka mieszkań młodszych. Od kolei 10 wiorst. Adres st. Luceyn Mosk-Wind Kol., zarząd maj. Istajnsko. 1343. Pensjonat Radziszewskiej. Jalta, ul. Puszczyńska 40 umeblowanych pokoj, kuchnia zdrowa, higieniczna. Całkowicie utrzymanie od 80 rub. 1184. Przyjmuje meble na przechowanie, chowanie. Antykolska 111 m. 1. 1351.